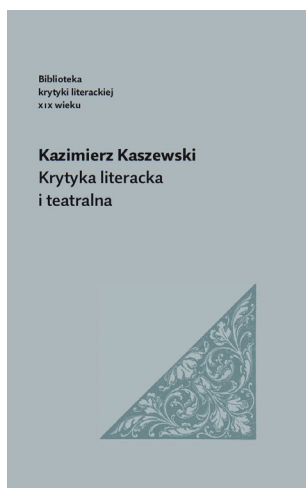


Urszula Kowalczyk
Uniwersytet Warszawski
ORCID 0000-0002-0867-3184

Kazimierz Kaszewski i meandry dziewiętnastowiecznej krytyki



Kazimierz Kaszewski, *Krytyka literacka i teatralna*, wstęp, redakcja i opracowanie Aneta Mazur, Instytut Badań Literackich PAN, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, Warszawa 2024, 814 s.

Ostatnie lata są w polskim literaturoznawstwie skoncentrowanym na problemach dziewiętnastowieczności czasem imponującego rozwoju badań nad krytyką. Trudno w tym miejscu wymienić wszystkie prace indywidualne lub książki wieloautorskie, ale na pewno trzeba wskazać dwa szeroko zakrojone, wieloletnie projekty zbiorowe. Mam na myśli tomy ukazujące się od dawna w ramach redagowanej przez Sylwię

Panek serii *Polemika Krytycznoliteracka w Polsce*, których liczba znacznie wzrosła od 2018 roku, czyli w okresie realizacji grantu „Polemika (krytyczno) literacka w Polsce – między studium przypadku a historią literatury. Edycje krytyczne”, kierowanego przez Agatę Stankowską¹. Równolegle prowadzone

¹ Seria nie ma ograniczonych ram chronologicznych, ale bardzo wiele tomów dotyczy zagadnień dziewiętnastowiecznych.

były prace nad *Słownikiem polskiej krytyki literackiej 1764–1918*, redagowanym przez Józefa Bachórze, Grażynę Borkowską, Teresę Kostkiewiczową, Magdalenę Rudkowską i Mirosława Strzyżewskiego, a współtworzonym przez autorki i autorów z większości ośrodków akademickich w Polsce². W obu przypadkach mamy do czynienia zarówno z efektami żmudnych badań, jak i z ustaleniami i odkryciami, które mogą i powinny stać się impulsem do dalszych działań naukowych zorientowanych m.in. na języki krytyki, zapomniane zjawiska w jej obrębie, szczegółowe kwestie wynikające z refleksji metakrytycznej poszczególnych krytyków i problematyki ich studiów, recepcję pisarstwa krytycznego i jego korelację z różnymi formami wypowiedzi publicystycznych, a także wpływ środowisk redakcyjnych ówczesnych pism na profil krytyki.

Doskonałym przykładem takiego poszerzania i zarazem pogłębiania pola badań dobrze już rozpoznanego jest przygotowany przez Anetę Mazur, bogaty materiałowo tom zawierający wybór prac krytycznoliterackich i krytycznoteatralnych Kazimierza Kaszewskiego, poprzedzony solidnym wstępem. Autorka poświęconego krytykowi hasła w *Słowniku...* tym razem nie tylko przypominała jego biografię, pozycję w dziewiętnastowiecznym środowisku literackim, obfite i zróżnicowane pisarstwo, lecz także wykonała niełatwe zadanie selekcji w obrębie jego tekstów, opracowując i przygotowując je do druku³. Przypadek Kaszewskiego, współpracującego z co najmniej kilkunastoma czasopismami, świetnie pokazuje, że digitalizacja prasy niewiele zmieniła w częstotliwości sięgania współcześnie po jego studia i szkice. Publikacja reprezentatywnego wyboru, rzetelnie osadzonego w kontekście całej twórczości autora i w realiach epoki, może – mam nadzieję – tę sytuację zmienić, zwłaszcza wśród młodszych badaczy, bo ma szansę, mimo założonej niekompletności, spełnić funkcję scalającą wobec rozproszonego publikacyjnie i tematycznie dorobku. W każdym razie sposób, w jaki został on przez Mazur potraktowany, daje ku temu podstawy, bo jej dobrze ustrukturuwana problemowo praca ma wiele cech (mikro)monografii, której Kaszewski dotychczas się nie doczekał, a która może ożywić zainteresowanie tym tyle dobrze znanym, ile nieco zapomnianym twórcą. A mowa przecież

² Zob. *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 1: A–M; t. 2: N–Z, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski, Toruń–Warszawa 2016; *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Hasła osobowe*, t. 1: A–J; t. 2: K–O; t. 3: P–Ż, red. K. Kostkiewiczowa, G. Borkowska, M. Rudkowska, Toruń–Warszawa 2024.

³ Zob. A. Mazur, *Kaszewski Kazimierz*, [w:] *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Hasła osobowe*, t. 2: K–O, red. K. Kostkiewiczowa, G. Borkowska, M. Rudkowska, s. 71–78; A. Mazur, „Dyletant” Kazimierz Kaszewski i profesjonalista Piotr Chmielowski – spotkania, *„Wiek XIX”* 2024, R. 17(59), s. 137–150 (tytuł numeru: *Piotr Chmielowski. Dziewiętnastowieczność bez granic*).

o autorze nietuzinkowym – uznawanym zarówno w wieku XIX, jak i później za najwybitniejszego krytyka szóstej i siódmej dekady tego stulecia, cenionym za wierność ideałom estetycznym i ogólnoludzkim oraz bezstronność sądów, spośród których wiele wytrzymało próbę czasu, a ponadto znanym i poważanym helleniście.

Przygotowany przez Anetę Mazur wybór prac „nestora krytyki drugiej połowy XIX wieku”, jak go badaczka przedstawia we wstępie, ukazał się jako pierwszy tom nowej serii Biblioteka Krytyki Literackiej XIX wieku, powołanej przez Grażynę Borkowską i Teresę Kostkiewiczową. Trudno wyobrazić sobie lepszą inaugurację takiego przedsięwzięcia niż wydanie i skomentowanie tekstów autora, który wymyka się historycznoliterackim podziałom czy przyzwyczajeniom, a w swoim piśmarstwie uobecnia rozmaite dziewiętnastowieczne problemy, trendy intelektualne i normy estetyczne na własnych zasadach, niezależnych od pokoleniowych przynależności czy ideowych dominant. Jak w soczewce odbijają się w jego wypowiedziach sprawy zasadnicze dla ewolucji dyskursu krytycznego tego stulecia – widzianego w długim trwaniu, ale też przez pryzmat możliwości i deficytów różnych jego etapów, od „południa wieku”⁴ zaczynając, a na pierwszej dekadzie wieku XX kończąc. Aneta Mazur sprawnie i przekonująco to pokazuje, podważając oczywistość etykiet stosowanych najczęściej wobec Kaszewskiego: klasyka i konserwatysty. Dzięki jej oświeceniu widzimy, że Kaszewski, polemizując z pozytywizmem, był zarazem jego zwolennikiem; nie aprobując naturalizmu, starał się opisać jego mechanizmy; będąc erudytą i eklektykiem, nie przytłaczał odbiorcy elokwencją; jako apologeta rodzimości, nie potrafił żyć bez zanurzenia w kulturze europejskiej; pozostając zawsze estetą, nie tracił z oczu rzeczywistości; nie pozując na specjalistę, imponował rozległą wiedzą, kulturą literacką i wysoką świadomością metakrytyczną. Badaczka nie ma wątpliwości, że: „Kazimierz Kaszewski z kilku względów reprezentuje niezwykle przypadek literata publicysty”⁵ i przypomina:

Swoją długotrwałą – blisko sześćdziesięcioletnią – aktywnością towarzyszył epoce późnoromantycznej (debiut w 1852 r.), przełomowi pozytywistycznemu i meandrom literatury realizmu/naturalizmu, by zejść ze sceny w apogeum Młodej Polski (ostatnia publikacja z 1909 r.). Był fenomenem erudycji, jego kompetencje lub zainteresowania obejmowały filozofię, logikę, religię, psychologię,

⁴ Formułę tę stosuję za: M. Płachecki, *Dekadentyzm południa wieku. Rekonesans*, „Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2002, t. 17.

⁵ A. Mazur, *Kazimierz Kaszewski – nestor krytyki drugiej połowy XIX wieku*, [w:] K. Kaszewski, *Krytyka literacka i teatralna*, wstęp, red. i oprac. A. Mazur, Warszawa 2024, s. 18. Dalej oznaczam w tekście głównym.

estetykę, literaturę polską i powszechną we wszelkich jej formach dziejowych i gatunkowych, sztukę teatralną, pedagogikę, problematykę społeczno-polityczną, historyczną, krajoznawczą, wreszcie przyrodoznawstwo, fizjologię czy neurologię. Nie było epoki, od antyku po nowoczesność, o której kulturze by nie pisał. Na jego obfity, ciągle nieskatalogowany w pełni dorobek składa się ponad osiemset publikacji reprezentujących staranny, nieraz wyszukany styl wypowiedzi oraz całą gamę artystycznych i publicystycznych dyskursów [...] (AM, 18–19).

A jednak to nie ten bogaty katalog wyliczeń potwierdza we wstępie do tomu niezwykłość przypadku Kaszewskiego, lecz kompetentne, wyważone, trafne, erudycyjne uwagi Mazur, dostarczające niezbitych argumentów na to, że nie stosuje ona żadnych kwantyfikatorów i określić bezpodstawnie. Badaczka czyta krytyka krytycznie. Z podziwem, ale nie zawsze z entuzjazmem; z szacunkiem dla osiągnięć i wyrozumiałością dla słabości, lecz bez taryfy ulgowej; z zainteresowaniem, ale też z poczucia obowiązku. Spójrzmy tylko na kilka zdań podsumowujących podejmowane przez nią wątki problemowe: „Kaszewski genolog z pewnością był krytykiem mało tolerancyjnym i »marudnym«, jak sam powiadał. Pozostaje docenić jego cierpliwość i metaforyczną inwencję kodyfikatora” (AM, 41); „Jeśli nawet z dzisiejszej perspektywy praca ta [Kaszewskiego – U.K.] nie była tak widoczna i efektywna, jak pragnął publicysta, można powiedzieć, że jego krytyka, uprawiana z zacięciem historyczno- i teoretycznoliterackim, w komplementarny sposób uzupełniała działalność Chmielowskiego, historyka literatury ciężącego ku krytyce” (AM, 74–75); „Fakt, iż Kaszewski wstrzymał swe pióro w przypadku najwybitniejszych pisarzy, a zwłaszcza utworów realizmu, nieco irytuje [...]” (AM, 61). Wszystko to powoduje, że poszczególne części jej rozprawy wstępnej – *Biografia i recepcja*, *Ogólna charakterystyka twórczości*, *Publicystyka krytycznoliteracka i krytycznoteatralna* (*Problematyka sztuki i krytyki artystycznej*, *Zagadnienia genologiczne*, *Wokół literatury powszechnej i przekładów*, *Praktyka recenzencka*, *Polemiki*) – nie są konwencjonalnymi i koniecznymi omówieniami poszczególnych kwestii, a wnikliwymi i zawsze świetnie spuentowanymi studiami.

Równie skrupulatnie przygotowana została antologijna część tomu, dzięki czemu wszystkie jego komponenty są wobec siebie kompatybilne. Bardzo dobrze poświadcza to przekonujący dobór tekstów i ich adekwatny wobec delimitacji wstępu układ – *O krytyce i krytykach*, *Z genologii literackiej*, *Literatura polska pod lupą recenzenta*, *Pochwała literatury powszechnej*, *Varia* – i jasno określone i omówione *Kryteria wyboru tekstów*. Wypada zgodzić się z badaczką, że jej wybór jest reprezentatywny, choć, jak przyznaje, „arbitralny” czy (w ostatniej części) „dowolny” (AM, 82, 83). Tylko doskonała znajomość pisarstwa Kaszewskiego i wieku XIX, jaką posiada

Aneta Mazur, mogła sprawić, że nie ma w tych deklaracjach sprzeczności. A co więcej – możliwe okazało się zrealizowanie najważniejszego, w moim odczuciu, zamierzenia: „Teksty antologii mają [...] ukazać dominanty tej twórczości: obecność dyskursu teoretycznego, koncentrację na dramacie i prozie, określone predylekcje tematyczne oraz – *last but not least* – idiosynkrazje ideowe krytyka” (AM, 83). Edytorska rzetelność opracowania (patrz *Nota edytorska*) i bogata, funkcjonalnie podzielona *Bibliografia* dopełniają walorów tego zbioru.

Wśród zaproponowanych przez badaczkę rozwiązań edytorskich zwraca uwagę jej dbałość o to, by opracowanie tekstów nie zacierało ich dziewiętnastowiecznej swoistości. Z tego powodu postanowiła ona konieczną w tego typu wydaniach modernizację „ograniczyć [...] do minimum” (AM, 129), ingerować w interpunkcję „w różnym stopniu, w zależności od uzusu danego czasopisma i daty publikacji” (AM, 131), pozostawić „dubeltową interpunkcję”⁶, zachować elastyczność w kwestii zapisywania ówczesnych tytułów. Z tymi kwestiami dobrze też łączy się interesujący i wartościowy pomysł zamieszczenia przy wszystkich tekstach z antologii faksymilów oryginalnych nagłówków z czasopism. Ten nietypowy zabieg koresponduje z najważniejszą decyzją edytorską, jaką w tym przypadku było przedrukowywanie tekstów z pierwodruków w czasopismach, a ponadto wzbogaca książkę pod względem typograficznym. To dowód na to, jak skrupulatnie i precyzyjnie obmyślany został tom jako zintegrowana całość. Trzeba przy tym dodać, że rzetelność redaktorskich zabiegów czy solidność przypisów i komentarzy nigdy nie pozostaje tu tylko profesjonalnie spełnionym „technicznym” obowiązkiem – zawsze służy celom naukowym, będąc źródłem wiedzy czy okazją do uzupełnień i sprostowań. Jeden drobny przykład: nawet sporządzając *Notę edytorską*, autorka nie ograniczyła się do poinformowania o przyjętych przez siebie zasadach przygotowania artykułów do wydania, ale wykorzystała tę okazję do ważnej uwagi na temat języka Kaszewskiego: „Interpunkcja autora była jednak staranna i w większości publikacji (gdzie widocznie nie zainteresowała korekta) dość zgodna z dzisiejszymi normami” (AM, 131).

Trudno przeceniać znaczenie przygotowanego przez Anetę Mazur wyboru tekstów krytycznych Kaszewskiego oraz ogromną dbałość o rzetelne omówienie i sprobematyzowanie jego poglądów i strategii pisarskich, a także umiejętność przekonującego połączenia namysłu nad krytyką literacką i teatralną. Jedną wszakże kwestią zwraca szczególną uwagę – dostrzeżenie znaczenia dorobku recenzyjnego krytyka. Oczywiście można by powiedzieć, że wynika to z intensywności, z jaką Kaszewski podejmował rolę recenzenta.

⁶ Zob. A.P. Lesiakowski, *Dubeltowa interpunkcja. O połączeniach myślніка z innymi znakami przestankowymi w opisach gramatycznych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 2023, z. 2.

Rzecz jednak w tym, że Mazur potrafiła docenić ten obszar jego pisarstwa, nie upodrzędniając go (przy świadomości wszystkich różnic) wobec innych prac, a zarazem traktując go jako przedmiot badań⁷, zasługujący na taką samą uwagę historyków literatury, jak „kanoniczne” *Krytyka literacko-artystyczna i jej trudności* czy *Krytyk o krytyce*. Bez takiego przekonania zapewne nie mogłaby się podjąć przygotowania niniejszego wyboru. Szczególnie dobrze widać to w pierwszej części antologii, co wynika już z zapowiedzi badaczki w *Kryteriach doboru tekstów*:

Najbardziej synkretyczna część pierwsza zawiera wypowiedzi o krytyce: cztery główne studia estetyczno-teoretyczne, dwie ciekawsze recenzje monografii krytycznoliterackich – pozytywistycznej i młodopolskiej (recenzent ujawnia w nich swój stosunek do Kraszewskiego, Chmielowskiego i zjawisk modernistycznych, jak również własne postulaty wobec krytyki literackiej) – oraz dwa przykłady nietypowego dyskursu metakrytycznego (rzadka u Kaszewskiego dygresja o stanie krytyki teatralnej w szkicu oceniającym ówczesny repertuar oraz wypowiedzi o krytyce w recenzji dramatu poświęconego krytykom i krytyce) (AM, 82).

Można się domyślać, że ów synkrytyzm przynosił edytorce niemało wątpliwości i wahań. Tym bardziej należy się jej uznanie za to, że tak bardzo dbając o spójność tomu i różnych porządków swojej refleksji, nie bała się naruszyć jednorodności szczególnie ważnej – bo i inicjalnej, i metakrytycznej – części antologii. Pomieszczenie w niej wypowiedzi różnojakościowych odbieram nie tylko jako uszanowanie specyfiki pisarstwa krytycznego Kaszewskiego, lecz także jako swoisty manifest równoważności naukowej rozmaitości sfunkcjonalizowanych wypowiedzi krytycznych. Jest to niewątpliwie także bardzo pouczający przykład dociekliwej lektury, która, nie zrażając się streszczeniem, omówieniem, obniżeniem poziomu refleksji, dociera do fragmentów, zdań, formuł, łatwych do utracenia przy mniej zaangażowanym podejściu. Jestem pewna, że tylko takie postępowanie – nieraz żmudne i niedające natychmiastowej satysfakcji poznawczej – może otwierać wiele nieznanych jeszcze rejonów dziewiętnastowiecznej krytyki. Działy trzeci i czwarty antologii, niemal w całości wypełnione recenzjami Kaszewskiego, dowodzą, że najwyższy czas doczytać to, co niedoczytane lub pomijane. Bo, jak trafnie dowodzi Mazur, „płodnej i niezmordowanej produkcji recenzenckiej Kaszewskiego”:

⁷ Świetnie komponuje się to z najważniejszymi dotychczas uwagami poświęconymi sztuce dziewiętnastowiecznej recenzji sformułowanymi przez Tadeusza Budrewicza. Zob. T. Budrewicz, *Recenzja*, [w:] *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 2, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski, s. 444–454.

Można [...] wiele zarzucić: rozwlekłość, pedanterię, moralizatorstwo, pewną uczepliwość sądu, niezmiennie preferencje estetyczne, stylistyczne dziwactwa. A jednak odbiera się ją z podziwem dla pracowitości i wiedzy autora, nierzadko z zaangażowaniem; stanowi idealną pożywkę dla quasi-afektywnego modelu lektury i taki też model reprezentuje. Recenzje krytyka zasługują na miano „gatunku zmaconego”. Dygresje, wstawki, uogólnienia itp. nadają im często charakter samodzielnego, eseistycznego dyskursu, gdzie głos recenzenta zagłusza głos referowanego autora, by nieraz całkowicie go wyprzeć, przemieniając pseudorecenzję w zainspirowany daną pozycją intertekst (AM, 56).

Na koniec jeszcze jedna kwestia. Na wyróżnienie zasługuje część ostatnia – *Varia*. Uwagę tę formułuję bez cienia zamiaru umniejszenia walorów pozostałych bloków tekstowych, co wynika już, mam nadzieję, z tego, co napisałam wcześniej. Uznaję wszakże, że takim zbiorom różnaitości nazbyt często przypada los niewartych badania (a po wydaniu – lektury) marginaliów, by nie powiedzieć „resztek”, których zupełnie pominąć raczej nie wypada, ale i nie bardzo wiadomo, co z nimi zrobić. Aneta Mazur wiedziała. *Varia* w jej układzie nie są (niekoniecznym) aneksem, mieszczącym to, co do głównych wątków pisarstwa autora nie pasuje, a komplementarnym działem dopełniającym obrazu różnorodności pism krytyka. Przede wszystkim zaś to zbiór tekstów potwierdzający subtelne wyczucie przez badaczkę splotów wewnętrznych pisarstwa Kaszewskiego. Jak napisała Mazur, zmykająca tom część piąta antologii zawiera „próbki innych dyskursów niż krytyczno(historyczno)literacki; uznano, że dla uzupełnienia portretu warto zaprezentować dokładniej Kaszewskiego jako teatrologa, historyka, eseistę czy felietonistę” (AM, 83). Można by pewnie po takiej zapowiedzi pytać, czy to nie zbędne? Czy nie jest niezgodne z tytułową formułą tomu? Zwłaszcza że badaczka nie potraktowała tego „uzupełnienia” kontekstowo, tylko integralnie. Nie niepokoją mnie te pytania. Widzę w tym bowiem przede wszystkim szacunek dla dziewiętnastowiecznej praktyki publicystycznej, w której rozmaite dyskursy częstokroć traciły swoją odrębność, wzajemnie na siebie wpływały, stały się dla piszących źródłem przenikających się doświadczeń poznawczych i artystycznych. Krytyka, jak wiemy, nie była wyizolowana; nie zawsze przyjmowała też „czystą” postać. W tym wypadku „uzupełnienie” jest zatem nie dodatkiem, a koniecznym kontrapunktem. Spotykamy tu niezwykle interesujące teksty, których pominięcie byłoby z ogromną szkodą dla tomu i aktywizowania wiedzy o krytyku. Dość wspomnieć artykuł *Dwudziestolecie*, napisany w 1884 roku z okazji tysięcznego numeru „Kłosów”, stanowiący przenikliwą diagnozę kondycji polskiej kultury i nauki popowstaniowej, prowokującą do przemyślenia pożytków i ograniczeń myślenia o nich przede wszystkim z perspektywy uprzywilejowanej pokolenie polskich pozytywistów i warszawocentrycznej. A z drugiej strony – *Ze wspomnień osobistych*

(1889) – rozpoczynający się z lekkością anegdoty, zaciekawiający rysem osobowości wielkiego pisarza, Józefa Ignacego Kraszewskiego, a w istocie dyskretnie i inteligentnie przypominający o pożytkach płynących z niezależności sądów krytycznych. Ten ostatni przykład szczególnie dobrze obrazuje jeden z ważnych walorów pisarstwa Kazimierza Kraszewskiego, jakim jest umiejętność zapisywania spostrzeżeń pozornie błahych, zza których wyłaniają się przenikliwe uwagi, ważne prawdy, ugruntowane sądy, podane bez apodyktycznego oznajmiania pewników.

We wstępie Aneta Mazur napisała, że „tom inaugurujący serię Biblioteki Krytyki Literackiej XIX wieku poświęcony jest nestorowi i jednemu z koryfeuszów publicystyki artystycznej w drugiej połowie długiego stulecia. Należy mu się to z wieku, urzędu i wieloletniego zapomnienia” (AM, 18). Z tych samych powodów książce tej należy się czytelnicza i odnowiona badawcza uwaga. Także jednak dlatego, że sposób przygotowania jej przez Mazur uznać można za wzorcotwórczy.